NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok IV. Nowemiasto, dnia 28 marca 1931. Nr. 12

Na niedzielę VI. Postu (Palmową).

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza w rozdz. XXI. w. 1—9.

W on czas: Gdy się przybliżał Jezus ku Jeruzalem i przyszedł do Betfagi, do Góry Oliwnej; tedy posłał dwu uczniów swoich, mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam; a natychmiast najdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią; odwiążcie i przywiedźcie mi. A jeśliby wam kto co rzekł, powiedzcie, iż Pan ich potrzebuje; a zarazem puści je. A to się wszytko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziano przez Proroka mówiącego: Powiedzcie córce Sjońskiej: Oto Król twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na oślęciu, synu podjarzemnej. Szedłszy tedy uczniowie, uczynili, jako im rozkazał Jezus. I przywiedli oślicę i oślę i włożyli na nie odzienia swoje, a jego wsadzili na nie. A rzesza bardzo wielka słała szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze słali. A rzesze, które uprzedzały i które pozad szły, wołały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!

Dziś „Hosanna", jutro „Ukrzyżuj go"!

Jakiż to pochód wspaniały dąży do miasta świętego, do Jeruzalem? Od strony Betfage posuwa się radosna procesja tłumnego ludu, procesja rozśpiewana, ożywiona, wykrzykująca na cześć Tego, ku któremu kierują się promienne wejrzenia wszystkich. A kiedy wkraczają w ulice miasta, ludzie stają zdziwieni, łączą się z procesją i rosną tłumy i rośnie zapał. I takie uwielbienie przenika ich serca dla Tego, co w pośrodku jedzie na oślicy, iż ścielą przed Nim szaty swoje, a drogę całą zdobią kwiatami wonnemi i listowiem palmowem. I iszczą się wielkie słowa proroka Izajasza, który woła do miasta Jerozolimy, który woła do całego Kościoła: „Powiedzcie córce Sjońskiej: Oto król twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na oślęciu, synu podjarzemnej". Król, siedzący na oślicy, to Pan Jezus, król narodu żydowskiego, król wszystkich narodów. A tłumy, które idą za nim od Jerycha i tłumy, które się jawią w Jerozolimie, z niesłabnącym zapałem witają Pana i Króla pokoju. Więc, postępując przed nim i za

nim, wyścielają drogę szatami swemi i gałązkami z drzew palmowych, więc z piersi tysięcy biją wskroś słońca i światła, lecą pod nieba błękit uśmiechnięty radosne okrzyki: Hosanna, cześć i zbawienie Synowi Dawidowemu, błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie! Hosanna, część i zbawienie na wysokościach!"

Co to za pochód sunie zwolna wśród pyłu straszliwego i żaru słonecznego przez ulice miasta Jerozolimy ku bramie miejskiej, ku górze Golgocie? Pochód to ponury, żałobny, pogrzebowy. Człowieka prowadzą na śmierć, na stracenie! Krzyż, na którym ma konać, wrzucili na jego ramiona i nieść mu kazali przez ulice miasta, ten znak hańby i poniżenia. Okrutni, nielitośni miotają nań obelgę, wyzwiska, urągania. A on idzie, dysząc pod ciężarem krzyża, cały potem zlany, krwią zbroczony, pyłem ulicznym pokryty, idzie w cierniowej koronie, wielki Król boleści. Droga coraz więcej stroma, krok coraz chwiejniejszy, słania się i pada wśród ulicy, przygnieciony brzemieniem krzyża. To Jezus tym królem boleści, to jego drugi pochód, tylko zupełnie odmienny od tamtego w Niedzielę Palmową.

I tak się stało, że żydzi, którzy przed kilku dniami Jezusowi wołali Hosanna, teraz głosami wściekłości krzyczą o Jezusie: Ukrzyżuj go, ukrzyżuj go!? I tak się stało, że tego, którego w triumfalnym pochodzie wiedli jako króla swojego, tego samego teraz jako skazańca prowadzą na śmierć haniebną.

Otóż nauka stąd dla nas, jak wszystko tutaj na ziemi chwiejnem jest i zmiennem, jak dzisiaj świat uwielbia cię, wywyższa, a jutro tobą pogardzi i od ciebie się odwróci, dzisiaj śpiewa ci hosanna, chwali cię, życzy ci dobrze, schlebia, a jutro nagle, niespodziewanie zawoła: „ukrzyżuj, ukrzyżuj go!"

Pamiętajmy, że nic pewnego na świecie. Dzisiaj w szczęściu, jutro możesz się znaleźć na dnie nędzy i smutku, dzisiaj otoczony przyjaciółmi, cieszysz się powodzeniem, masz sławę u ludzi, a nie wiesz, co jutro przynieść ci może! Obecnie żyjesz w pokoju, w zgodzie z bliźnimi, a za jakiś czas pokój twój w gruzy się rozsypie, masz przyjaciela, a on wkrótce może się stać śmiertelnym twoim wrogiem, dlatego słusznie mówi Pismo św. „Jeśliż tylko w tym żywocie (a nie w Chrystusie) nadzieję mamy, jesteśmy nędzniejsi, niżeli wszyscy ludzie".

Niedziela Kwietnia.

W niedzielę szóstą z rzędu Wielkiego Postu Kościół czci wjazd triumfalny Chrzystusa do Jeruzalem. Przede mszą święci palmy, poczem rozpoczyna się procesja. Wierni niosą w ręku gałązki z drzewa palmowego, oliwnego, wierzby, bukszpanu i innych drzew. Niejednokrotnie upiększa się palmy kwiatami, jakie w tej porze wyrastają. Procesja, poprzedzająca Mszę św., sięga na Wschodzie bardzo starożytnych czasów. Zdaje się, że wzięła swój początek z Palestyny, skąd wkrótce przeszła do wszystkich krajów. W owych, odległych

czasach, zwano ją procesją palmową. W VI lub VII dopiero wieku rozpowszechniła się w kościele łacińskim.

Procesja odbywa się na pamiątkę wjazdu triumfalnego Chrystusa do Jerozolimy. Z chwilą, kiedy procesja zbliży się do krzyża stacyjnego, śpiewana bywa Ewangelja według św. Mateusza, opisująca chwalebny ten wjazd. Potem odbywa się adoracja Krzyża: duchowieństwo i lud rzucają u stóp jego cząstki palm, trzymanych w ręku: na pamiątkę gałązek, któremi żydzi słali drogę triumfalną Zbawicielowi. Po odśpiewaniu responsorjów i antyfony, zatrzymuje się procesja przed zamkniętemi drzwiami kościoła, w czem zawiera się tajemnica. Kościół chce nam przedstawić w prostej mowie swoich obrzędów stan, w jakim znajdował się ród ludzki przed wnijściem Jezusa do Jerozolimy niebieskiej. Bramy jej zamknięte jeszcze były przed ludźmi, ale zamieszkiwali już ją aniołowie.

Dlatego też chór, złożony w dawnych czasach z dzieci, które są obrazem aniołów na ziemi, śpiewał w kościele, wyobrażającym niebo, pieśń: Gloria, laus et honor (Cześć, sława i chwała). Wierni zaś, pozostali wewnątrz kościoła, przedstawiają ludzi, wygnanych z nieba i powtarzają tę pieśń. Wtedy celebrujący, który wyobraża Chrystusa, końcem krzyża uderza we drzwi, bo krzyż jest to klucz, który nam niebo otworzył i mówi: Podnieście, książęta, bramy wasze i podnoście się bramy wieczne itd. Chór z wewnątrz kościoła pyta: Który to jest Król chwały? Celebrans odpowiada: Pan mocny i możny, Pan potężny w boju, a podnosząc krzyż, uderza we drzwi na nowo i powtarza rozkaz, aby je otworzono.

Na trzecie wezwanie drzwi kościoła otwierają się, a kapłan i wierni, mu towarzyszący, wszyscy razem wchodzą do kościoła. Dawniej z chwilą, kiedy celebrans przestąpił próg świątyni, wierni, pozostający w kościele, schylali swe gałązki palmowe na znak hołdu chwalebnemu zwycięzcy szatana i śmierci.

Całe nabożeństwo, odprawiane w Palmową Niedzielę, poświęcone jest prawie wyłącznie ku czci Zbawiciela. Dlatego podczas mszy św. śpiewana bywa Pasja. Kościół, pragnąc, abyśmy gruntownie zgłębili straszne dzieje męki Zbawiciela, troistym odzywa się do nas głosem. Djakon powtarza słowa historyka, opowiadającego szczegóły tego wielkiego wypadku; głosem żydów i grzesznika, który oskarża swego Boga i jego domaga się śmierci, wykrzykuje subdjakon; — głosem zaś wielkiej Ofiary, która wobec motłochu zachowuje spokojność, pełną godności i łagodności baranka — przemawia kapłan.

Tak więc uczestnikom nabożeństwa palmowego wydaje się, że sami patrzą na to przerażające widowisko: uczucia trwogi, oburzenia, pobożności, uwielbienia, kolejno wstrząsają ich serca; słowem, doznają uczucia, jakiego nigdy proste przeczytanie Męki Pańskiej zdziałaćby nie mogło.

W 1500-lecie soboru efeskiego.

W roku bieżącym przypada 1500 rocznica III powszechnego soboru, który odbył się w Efezie w 431 roku. Na soborze tym m. in.

potępiono herezje nestorjanizmu, ogłaszając uroczyście dogmat Macierzyństwa Bożego Najśw. Marji Panny.

Cały katolicki świat zamierza uczcić tę rocznicę, a w Polsce na życzenie IIEEm. księży kardynałów Hlonda i Kakowskiego uroczystości z tego powodu zostaną połączone z kongresem Marjańskim Sodalicyj męskich, który odbędzie się 11 i 12 kwietnia rb. w Krakowie.

W Krakowie równocześnie niemal odbywać się będą: zjazd Sodalicyj Marjańskich akademiczek w dn. od 9 do 11-go kwietnia, kongres Sodalicyj Marjańskich akademików w dn. 11 do 13 kwietnia i zjazd prowincjonalny delegatów męskich Sodalicyj Marjańskich szkół średnich od 11 do 12-go kwietnia.

W uroczystościach mają wziąć udział liczni dostojnicy Kościoła. Zapowiedziany jest również udział delegacyj wszystkich polskich sodalicyj żeńskich.

1.100-lecie pierwszego i najstarszego kościoła katolickiego w Czechosłowacji.

Niebawem w Czechosłowacji mają rozpocząć się uroczystości ku upamiętnieniu 1.100-lecia założenia pierwszego kościoła katolickiego w Czechosłowacji. Jeszcze we wrześniu r. ub. szereg wybitnych osobistości czeskich podjął tę myśl, a obecnie zajął się nią Episkopat czechosłowacki, występując ze specjalnym listem pasterskim.

Pierwszy kościół został założony w Nitrze, na Słowaczyźnie w r. 830 przez księcia Privina. Praca apostolska św. św. Cyryla i Metodego rozpoczęła się dopiero w 30 lat później. Nitra zatem jest pierwszym w zachodniej Słowiańszczyźnie ośrodkiem, skąd zaczął promieniować na te ziemie chrystjanizm.

Nawrócenie się 600 Beduinów.

Patrjarcha łaciński Jerozolimy, Msgr. Ludwik Barlassina, przyjął niedawno do Kościoła katolickiego około 600 Beduinów, pochodzących z Transjordanji. Nowi ci konwertyści należeli dotychczas do greko-schizmatyckiego patrjarchatu Jerozolimy. Są oni członkami dwóch najważniejszych szczepów w Fehes, w górach Galaad, znanych z Pisma świętego i prawie wszyscy są pasterzami, mieszkającymi w mieście Es-Salt.

Patrjarchat łaciński ma w Fehes stację misyjną, która istnieje od roku 1877 i jest obsługiwana przez stale tam rezydującego księdza.

Papież, jako orędownik ptaszków.

Ojciec święty przyjął na audjencji znanego działacza w dziedzinie obrony ptaków, ks. katechetę dra Rudolfa Jenaczkę, który obecnie bawi we Włoszech i wygłasza tam odczyty w Cita del Vaticano na temat ochrony dzikiego ptactwa. Tematem audjencji u papieża było urządzenie ogrodów watykańskich jako przytułku i schroniska dla ptaków.